

MARIUSZ MAZUR  
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej  
Instytut Historii  
ORCID: 0000-0002-0167-6948

## Stereotyp(y) Niemca/Niemiec w historiografii polskiej w latach 1945–1956\*

**Słowa kluczowe:** stereotyp etniczny, stereotyp Niemca/Niemiec, uprzedzenia, historia historiografii

**Keywords:** ethnic stereotype, stereotype of Germans/Germany, prejudice, history of historiography

Od czasu wydania książki Waltera Lippmanna<sup>1</sup> stereotypy (w tym etniczne) stanowią ważny temat refleksji badawczej<sup>2</sup>. Najczęściej przedmiotem zainteresowania stają się stereotypy funkcjonujące w wielkich grupach społecznych, powstające i rozwijające się dzięki odpowiednim przekazom, rozpowszechnianym zwłaszcza w mediach masowych<sup>3</sup>. Naukowcy kierują się bowiem chęcią scharakteryzowania sposobów myślenia właściwych dla najszerzych kręgów i ma to głęboki sens poznawczy. Z badań wynika heterogeniczność stereotypów w jednym społeczeństwie w zależności od warstwy<sup>4</sup>, a zapewne również grupy społecznej. Czy zatem w różnych obszarach aktywności publicznej, w tym na gruncie nauki, stereotypy są przyjmowane, pielęgnowane, budowane w takim samym stopniu, jak w pozostałych sferach społecznych? Czy typowa dla społeczeństwa potoczna konceptualizacja świata, która wynika z doświadczeń indywidualnych i grupowych, narracji medialnych, relacji z otoczeniem, odpo-

---

\* Artykuł został napisany w ramach projektu Narodowego Centrum Nauki, nr DEC-2018/31/B/HS3/02083, „Mutual stereotypes of Poles and Germans and their influence on the historiography of both nations in the 19th and 20th centuries”.

<sup>1</sup> LIPPMANN 1922.

<sup>2</sup> Na temat daleko idących różnic w definicjach stereotypu vide BŁUSZKOWSKI 2003, s. 19–54. O stereotypach vide także MACRAE, STANGOR, HEWSTONE 1999.

<sup>3</sup> Nieco inaczej wygląda to w socjologii, naukach o kulturze, psychologii, politologii, gdzie istotną rolę odgrywają badania sondażowe. Jeszcze inaczej w językoznawstwie. Na temat polskich badań nad stereotypami, w tym historiograficznymi, pisali m.in.: JAROSZ 1991, s. 93–103; SZAROTA 1995, s. 3–12. Na temat badań niemcoznawczych w tym okresie: WRZESIŃSKI 1993, s. 199–213 (o samym stereotypie Niemców w tych badaniach ibidem, s. 200); STRAUCHOLD 2003. Na temat obrazu Niemiec w podręcznikach szkolnych do historii: MAZUR 1993.

<sup>4</sup> BOKSZAŃSKI 1997, s. 78–79.

wiada specyficznie stereotypowych wyobrażeń powstających w środowisku historiograficznym? Innym słowem: czy historycy posiadający (w założeniu) krytyczny aparat weryfikacji przeszłości postrzegają (i przedstawiają) świat (w tym wypadku etniczny model Niemców) w identyczny sposób jak reszta populacji? Jakie stereotypy występują w ich narracjach i jak często ma to miejsce? To przecież oni — w oparciu o konkretne tradycje historyczne — współtworzą zbiorowe wyobrażenia i współodpowiadają za politykę historyczną. Czy wojna uruchomiła u badaczy mechanizmy afektywne (np. odczuwanie nienawiści i uleganie uprzedzeniom) i jak ewentualnie wpływały one na ich warsztat naukowy?<sup>5</sup> Odpowiedzi na te pytania pozwoliłyby zwerifikować funkcję kompensacyjną historiografii<sup>6</sup> oraz ewentualny udział historyków w kreowaniu funkcji legitymizacyjnej i integracyjnej ówczesnego państwa (poprzez np. zbieżność wywodów naukowych z narracjami oficjalnymi).

Wymienione problemy stały się podstawą niniejszego tekstu, którego przedmiotem są stereotypowe sądy na temat Niemców i Niemiec, utrwalone w naukowych wypowiedziach polskich historyków oraz badaczy piszących na tematy historyczne (np. archeologów, ekonomistów, historyków literatury) w okresie 1945–1956. Pierwsza z cezur wyznacza początek polskiej historiografii powojennej, druga wiąże się z ograniczoną redefinicją polityczną<sup>7</sup> i końcem oficjalnego wymogu stosowania paradygmatu marksistowskiego w badaniach, co przełożyło się na zmniejszenie stopnia dopasowywania modeli naukowych do ideologii. Artykuł nie prezentuje całościowego obrazu Niemiec i Niemców w ówczesnym społeczeństwie polskim — ta kategoria byłaby znacznie bardziej skomplikowana, wieloaspektowa, mniej trwała i tendencyjna<sup>8</sup>. Z tego powodu dokonany poniżej przegląd może się wydać dość jednostronny. Pozwoli jednak, jak sądzę, na uzupełnienie obrazu omawianego środowiska, w tym funkcjonujących w nim stereotypów.

Omówienie problemu należy rozpocząć od przybliżenia istoty stereotypu, który stanowi kategorię kluczową dla podjętego tematu. Stereotyp można zdefiniować jako formę świadomości (albo strukturę poznawczą):

- 1) całkowicie lub częściowo niezgodną z faktami, 2) wyrażającą treści pochodzące ze źródeł w ogóle lub w pewnym stopniu niezależnych od doświadczenia, 3) zawierającą ocenę emocjonalną i sądy wartościujące, 4) powiązaną ze słowami odgrywającymi rolę impulsu aktualizującego z góry powzięte przekonania, 5) charakteryzującą się względną stałością i nieelastycznością<sup>9</sup>.

<sup>5</sup> Cf. STOBIECKI 1993, s. 12–33, 35.

<sup>6</sup> Cf. GÓRNY 2007, s. 38–39.

<sup>7</sup> KIWERSKA, s. 69–70; WRZESIŃSKI 1993, s. 213.

<sup>8</sup> Istniejącą bogatą literaturę na temat stereotypów oraz obrazów Niemiec i Niemców, poza jednym wyjątkiem (DMITRÓW 1987; cf. STOBIECKI 1993, s. 71–73), zamyka cezura 1945 r. Wystarczy wymienić: RUDNICKI 1988; SZAROTA 1996; WRZESIŃSKI 2007; MACIEJEWSKI 2015. Na temat relacji stereotyp–obraz vide: JAROSZ 1991, s. 100–102; BOKSZAŃSKI 1997, s. 107–111.

<sup>9</sup> BŁUSZKOWSKI 2003, s. 49.

Do tego należałoby dodać odwoływanie się do nadmiernych uproszczeń i względną powszechność<sup>10</sup>. Stereotypy oferują bezpieczeństwo poznawcze przy obserwacji świata, pomagają w budowie własnej tożsamości (społecznej albo etnicznej), negatywne — wzmacniają wartość własną nadawcy. Najczęściej są jednak traktowane jako błąd poznawczy zarówno na poziomie jakościowym, jak i ilościowym<sup>11</sup>. Dostarczają schematów zachowań, postaw czy ogólniej — cech, dzięki czemu można je stosować w kolejnych wyjaśnieniach, bez względu na ich wiarygodność (a w przypadku historiografii — weryfikowalność źródłową). Pomagają w szybkiej kategoryzacji, ale automatyzm myślenia „według określonego algorytmu, bez inwestowania wysiłku w rozważania, analizy, wnioskowanie [...]”<sup>12</sup> uniemożliwia rzetelne podejście do problemu badawczego. Dość dowolne przenoszenie cech indywidualnych na grupowe i odwrotnie unifikuje podmiot badań, sprzyjając ich powierzchowności. Maksymalizuje jednocześnie dychotomię postrzegania świata. Istotną wadą stereotypowych uproszczeń jest subiektywna pewność co do poprawności treści, czyli jakiś stopień bezrefleksyjności wobec matryc, które prowadzą nadawcę w konkretne kierunki i determinują źródła i ich interpretacje.

Odróżnienie wyobrażeń stereotypowych od faktycznych (weryfikowalnych empirycznie) cech etnicznych jest w dużej mierze działaniem autorytatywnym, szczególnie jeśli chodzi o przeszłość i analizę dawnych narracji, ponieważ w takich przypadkach nie jesteśmy w stanie przeprowadzić badań sondażowych czy wywiadów<sup>13</sup>. Jak zbadać, czy rzeczywiście przez setki lat Niemcom przynależały takie cechy, jak podporządkowanie sile, posłuszeństwo, zachłanność, nienawiść do Słowian czy okrucieństwo (wyróżniające się na tle epoki)? Albo jak naukowo zweryfikować, czy były to jedynie stereotypowe wyobrażenia na temat tej grupy? W historiografii, podobnie jak w myśleniu potocznym, apriorycznie przyjmuje się bądź odrzuca różne tezy na ten temat, nie zastanawiając się nad ich realnością czy adekwatnością. Za stereotypowe uznają choćby takie zestawienia, jak: germańska brutalność i wojowniczość *versus* słowiańskie pokojowe nastawienie; krzyżackie zakłamanie i zachłanność *versus* polska uczciwość i prawość. Stereotypem nie jest sama ekspansywność (empirycznie weryfikowalna), ale jest nim już zaborczość wynikająca z przynależności etnicznej (germańskiej krwi). Łatwiej o interpretację, gdy ówczesny historyk pisał o „składnikach organicznych umysłowości niemieckiej”<sup>14</sup> czy odwiecznym charakterze narodowym. Podobnie w przypadku wypowiedzi Aleksandra Rogalskiego przekonującego, że Niemcy mieli się różnić od wszystkich innych narodów na świecie<sup>15</sup>. Przyznajmy

<sup>10</sup> MACRAE, STANGOR, HEWSTONE 1999, s. 13–14.

<sup>11</sup> BOSKI 2001, s. 167–168.

<sup>12</sup> JARYMOWICZ 2001, s. 32.

<sup>13</sup> O trudnościach w badaniach nad stereotypem etycznym vide MAISON 1997, s. 55–59.

<sup>14</sup> PAJEWSKI 1947, s. 596.

<sup>15</sup> ROGALSKI 1947, s. 824.

jednak, że tego typu topos skrajności był dość rzadki w przeciwieństwie do przekonania o specyficzności Niemców jako narodu.

Podstawę badawczą stanowi zbiór 70 monografii oraz artykuły z czasopism „Przegląd Zachodni” i „Sobótka”<sup>16</sup> z lat 1945 (1946)–1956, w których poruszana była problematyka Niemiec i Niemców (ewentualnie germańskości)<sup>17</sup>. Książki i artykuły naukowe zostały wyselekcjonowane na podstawie tytułów, które pozwalały przypuszczać, że znajduje się w nich wątek niemiecki (germański). Publikacje dotyczą historii od wczesnego średniowiecza do okresu bezpośrednio po II wojnie światowej i obejmują głównie zagadnienia z klasycznej historiografii politycznej, w mniejszym stopniu gospodarczej i społecznej. Nie brałem pod uwagę prac autorów zagranicznych (głównie niemieckich i radzieckich), chociaż dopuszczenie do druku konkretnych tekstów wskazuje, że były one zgodne z preferencjami ówczesnej władzy politycznej.

W historiografii bezpośrednio powojennej obserwujemy większe zainteresowanie Niemcami, niż miało to miejsce w okresie wcześniejszym<sup>18</sup>. Wynikało to m.in. z poszukiwania przyczyn zła, którego doświadczono w czasie konfliktu, przesunięcia granic, potrzeby etnicznej legitymizacji ziem przyłączonych oraz większego nacisku na eksponowanie różnic między ideą Polski piastowskiej (o proveniencji jeszcze międzywojennej) a krytykowaną koncepcją Polski jagiellońskiej. Analiza materiału pozwala stwierdzić, że stereotyp Niemca i Niemiec w historiografii z lat 1945–1956 pojawia się rzadziej, niż można byłoby się tego spodziewać, zważywszy na nieodległe, dramatyczne doświadczenia wojenne. W części analizowanej literatury nie odnajdujemy bowiem żadnych stereotypów etnicznych oraz przejawów nienawiści wobec odpowiedzialnego za zbrodnie niedawnego okupanta. Nie posługują się nimi Tadeusz Lehr-Spławiński<sup>19</sup>, Bronisław Krauze<sup>20</sup>, Stefan Kieniewicz<sup>21</sup>, Józef Szafłarski<sup>22</sup>, Juliusz Willaume<sup>23</sup> i wielu innych<sup>24</sup>. Nie dostrzeżemy ich też w niektórych publikacjach Karola Maleczyńskiego<sup>25</sup> czy Józefa Kostrzewskiego<sup>26</sup> (choć w innych monografiach tych autorów stereotypy występują albo w ograniczonym zakresie, jak u pierwszego z nich, albo w nieco szerszym, jak u drugiego).

<sup>16</sup> Czasopisma zostały wybrane ze względu na dominującą w nich sferę zainteresowań badawczych.

<sup>17</sup> Nieprzydatną do niniejszych analiz okazała się literatura wspomnieniowa. M.in.: POSPIESZALSKI 2019; KIENIEWICZ 2021.

<sup>18</sup> Cf.: STRAUCHOLD 2003; RUTKOWSKI 2007, s. 131.

<sup>19</sup> M.in.: LEHR-SPŁAWIŃSKI 1946a; LEHR-SPŁAWIŃSKI 1946b.

<sup>20</sup> KRAUZE 1949.

<sup>21</sup> KIENIEWICZ 1948.

<sup>22</sup> SZAFŁARSKI 1948.

<sup>23</sup> WILLAUME 1950, s. 3–15.

<sup>24</sup> M.in.: BARYCZ 1946, s. 151–225; BAZYŁOW 1947, s. 110–140; CZAPLIŃSKI 1947, s. 141–181; BURBIANKA 1949, s. 14–88.

<sup>25</sup> MALECZYŃSKI 1946.

<sup>26</sup> KOSTRZEWSKI 1947.

Wspomnianego rodzaju stereotypów nie ma również w rozprawach poświęconych prawodawstwu niemieckiemu w czasie II wojny światowej<sup>27</sup>. Uznaję przy tym, że ich nieobecność wiąże się jednoznacznie z brakiem uprzedzeń bądź z umiejętnością oddzielenia ich od pracy zwodowej.

Poddane analizie publikacje można podzielić na trzy kategorie. Pierwsza, dość nieliczna, obejmuje teksty, w których stereotyp jest podstawową perspektywą zarówno konstruowania narracji, jak i samych dziejów. W drugiej, najszerszej, należy umieścić publikacje, w których co prawda pojawiają się nawiązania do stereotypów, jednak stanowią one sporadyczne, mocno skonwencjonalizowane przypadki. Trzecią kategorię, równie nieliczną jak pierwsza, stanowią teksty niezawierające żadnych stwierdzeń, które można by uznać za stereotypowe.

Analizowane publikacje da się podzielić także w inny sposób, opierając się na kryterium cezur czasowych. Ewidentnie wyłaniają się tutaj dwa zbiory: literatura z lat 1945–1949 i z okresu 1949–1956. W pierwszej kategorii rozpraw występuje więcej stereotypów niż w pracach późniejszych. Bardzo interesująca pod tym względem jest analiza „Przeglądu Zachodniego” i „Sobótki”. W niemal każdym numerze obu periodyków znajduje się co najmniej jeden tekst (a najczęściej jest ich kilka), w którym wspomniano o Niemcach/Niemcach w dziejach. Artykuły, z których można wyekscerpować zwroty bądź składniki stereotypu tej nacji, pojawiają się głównie w latach 1945–1949, choć i tak nie ma ich tam zbyt wiele, ale dla okresu 1950–1956 liczba ta jest jeszcze mniejsza bądź wręcz nie występują one w ogóle w kilku kolejnych numerach. Na zmniejszenie po 1949 r. zarówno liczby takich publikacji, jak i częstotliwości występowania w nich stereotypów Niemca/Niemiec wpłynęły co najmniej dwa czynniki: wewnętrzny — ideowy, i zewnętrzny — geopolityczny. Pierwszy związany był z odgórnym wymuszeniem zmiany paradygmatu badań na marksistowski (co poza kilkoma przypadkami nie udało się). Drugim było powstanie nowego państwa — Niemieckiej Republiki Demokratycznej, co uniemożliwiło generalizację dotyczącą stereotypu etnicznego, ponieważ Niemcy zostali wówczas podzieleni na dobrych i złych w zależności od położenia geograficznego i przynależności ustrojowej obu państw.

Dwa kolejne podziały, które można zaobserwować, są związane z chronologią historiografii. Wyraźna jest znamienna sinusoida wyznaczona liczbą odniesień do poszczególnych etapów dziejów. Większość publikacji na temat Niemiec dotyczy okresu wczesnego średniowiecza i Słowiańszczyzny. Najmniej obfita jest literatura odnosząca się do okresu XVI i XVII w., więcej prac dotyczy wieków XVIII (za sprawą Prus i rozbiorów) i XIX (Bismarck), a wzmożone zainteresowanie powraca w przypadku XX stulecia (konflikty graniczne z Niemcami od 1918 r. i oczywiście nazizm oraz II wojna światowa). Drugi podział chronologiczny można skonstruować, biorąc pod uwagę częstość odwoływania się do konkretnych zjawisk dziejowych. Przeważają nawiązania do: wczesnośredniowiecznego konfliktu słowiańsko-ger-

<sup>27</sup> POSPIESZALSKI 1946; KLAFKOWSKI 1953, s. 397–433.

mańskiego, Brandenburgii, zakonu krzyżackiego, Prusaków i nazistów stanowiących tu swoistą emanację niemieckości. Inne fragmenty relacji polsko-niemieckich cieszyły się mniejszym zainteresowaniem.

Materiały można wreszcie podzielić ze względu na kryterium geograficzne. Autorzy priorytetowo traktowali kolejno: Śląsk, Pomorze, Prusy Wschodnie, Łużyce, Wielkopolskę, a w mniejszym zakresie zajmowali się pozostałymi terytoriami, co jest naturalne ze względu na zaangażowanie etniczne na poszczególnych terenach.

Analizie zostanie poddany zespół tekstów, w których albo pojawiają się pojedyncze stwierdzenia stereotypizujące etnicznie, albo postrzeganie i konstruowanie dziejów zostało w nich oparte na stereotypowych założeniach dotyczących etniczności.

\*\*\*

W pojedynczych monografiach odnajdujemy odwołania do historiozofii, mechanizmów sterujących rozumieniem dziejów. Wśród nich można wymienić niezmienną etniczną Niemców (Germanów), trwającą co najmniej od IX w. Archeolog Konrad Jażdżewski doszukiwał się początku zjawiska germanizacji już w okresie rządów Karola Wielkiego — w rezultacie Niemcy mieli być „konsekwentni” w swych wysiłkach przez tysiąc kolejnych lat<sup>28</sup>. Co najmniej kilku polskich historyków wyprowadzało proste analogie między „okrucieństwem i perfidią” margrabiego Gero w połowie X w. czy Henryka V, nakazującego przywiązać zakładników do wież oblężniczych podczas atakowania Głogowa, a pędzeniem przez Niemców ludności cywilnej przed czołgami podczas powstania warszawskiego<sup>29</sup>. Ultrastatyczną wizję niezmienności w dziejach podtrzymywał Zygmunt Wojciechowski w pisanej podczas wojny monografii *Polska — Niemcy. Dziesięć wieków zmagania*. Zwracał tam uwagę na „syntezę poczynań”: od Henryka II przez Krzyżaków stosujących politykę „eksterminacji” po Wilhelma II i Adolfa Hitlera<sup>30</sup>. Tego typu proste, prezentystyczne analogie wpływały na powojenną wyobraźnię i występowały również w literaturze naukowej. Podobnie jak koherentna z nimi homogeniczność wspomnianej nacji<sup>31</sup>. Społeczeństwo niemieckie, co najwyżej podzielone na warstwy, przez całe epoki miało stanowić jednolitą, podobnie myślącą i postępującą masę. Elity, czyli rycerstwo i duchowieństwo, potem szlachta, junkrzy, były przedstawiane jako zwarte grupy o identycznych cechach charakteru, którym przypisywano zbieżne postawy i zachowania. W niektórych pracach pewną różnicę dostrzegano dopiero przy podziale na Prusaków i Niemców, o czym wspomnę poniżej.

<sup>28</sup> JAŹDŻEWSKI 1947, s. 29; cf.: JAKÓBOWICZ 1946, s. 524, 527; ROGALSKI 1949, s. 51–60.

<sup>29</sup> GRZYWO-DĄBROWSKA, GRZYWO-DĄBROWSKI 1946, s. 20; cf.: KOSTRZEWSKI 1948, s. 3, 7; WOJCIECHOWSKI 1952, s. 67.

<sup>30</sup> WOJCIECHOWSKI 1945, s. 258–259. Na temat Wojciechowskiego vide GRABSKI 1983, s. 446–530, szczególnie s. 506–523.

<sup>31</sup> ROGALSKI 1947, s. 824–835. Nie przeszkadzało to temu samemu autorowi w innym miejscu pisać, że Niemcy w różnych dzielnicach różnili się między sobą (ROGALSKI 1948, s. 602).

W omawianej optyce dzieje relacji polsko-niemieckich to stały konflikt. Przekonanie, że Niemcy i Polska walczyły ze sobą przez całe średniowiecze było właściwe zarówno dla polskiej, jak i niemieckiej historiografii od drugiej połowy XIX w. Konstytutywną cechą Niemiec miała być ekspansywność. Pojawia się ona również w literaturze pozbawionej stereotypów, a przekonanie o jej istnieniu wynikało z analizy dziejów, w tym rzeczywistej niemieckiej kolonizacji w średniowieczu. Należy odróżnić od niej przypisywanie Germanom/Niemcom zaborczości/„imperializmu” jako świadomego planu dziejowego wdrażanego metodycznie od wieków przez kolejne pokolenia. Najwyższą cenę — całkowitej eksterminacji, zapłacić mieli Słowianie Połabscy. W jednym z opracowań czytamy: „Niemcy, mając takie geograficzne pozycje wyjściowe, z natury rzeczy przy ich rabunkowo-«lebensraumowym» światopoglądzie były predestynowane do uderzenia na wschód i zachód”<sup>32</sup>. Konsekwencje ponosili sąsiedzi Niemiec graniczący z narodem „mającym we krwi instynkty zaborcze i zamiłowanie do wojny” i prezentującym „odwieczne niemieckie parcie Niemców ku wschodowi [...]”<sup>33</sup>. Ujawniony tutaj mechanizm wyjaśniający został oparty na atrybucji wewnętrznej — postawy i zachowania Niemców miały wynikać z ich cech wewnętrznych, charakteru niemieckości, podczas gdy Słowianie/Polacy mieli kierować się innymi wartościami, a ich działaniami sterowały realia epoki, w której żyli. Atrybucja wewnętrzna to stała metoda interpretacyjna tej części historiografii. W dość prosty sposób radzono sobie również z interpretacją długich okresów, w których nie dochodziło do konfliktów niemiecko-polskich. Nawet jeśli dotyczyły one kolejnych dziesięcioleci czy pokoleń, to albo je przemilczano, albo odwoływano się do konkretnych osób lub grup ludzi, z których czyniono nośniki cech negatywnych przenoszące etniczne wady (np. negatywne schematy myślowe) do następnych pokoleń. Mogli to być przywódcy (np. Fryderyk Wilhelm I) lub warstwy społeczne (rycerstwo, junkrzy itp., ale nigdy niedecyzyjne warstwy niższe).

Najwięcej uwagi Niemcy mieli poświęcać walce ze Słowiańszczyzną oraz Polakami ze względu na — jak przekonywano — wrodzoną i trwałą nienawiść do nich. Kazimierz Piwarski wielokrotnie wspominał o Krzyżakach „zionących nienawiścią do wszystkiego, co polskie” czy „plemiennej nienawiści” Niemców do Polaków, niezmiennej pomimo upływu kolejnych epok<sup>34</sup>. Dla Bismarcka miała ona być motorem działalności politycznej: „Korzenie tej nienawiści tkwią w pierwszym akcie gwałtu popełnionym przez markię brandenburską na ziemiach polskich, tj. na ziemi lubuskiej i Nowej Marchii”<sup>35</sup>. W innym miejscu omawiano „podyktowane przez zachłanność i nienawiść przejawy zaborczej a chciwej duszy wielkiego odłamu Niemców”<sup>36</sup>. Ten rodzaj emocji ma jeszcze jeden — tylko pozornie zaskakujący — aspekt. To

<sup>32</sup> *O lewy brzeg* 1946, s. 5–6; cf.: *ibidem*, s. 28; PIWARSKI 1947, s. 25.

<sup>33</sup> KOSTRZEWSKI 1948, s. 4.

<sup>34</sup> PIWARSKI 1947, s. 52, 78, 151.

<sup>35</sup> WOJCIECHOWSKI 1945, s. 222; cf. RYBICKI 1947, s. 5.

<sup>36</sup> GRZYWO-DĄBROWSKA, GRZYWO-DĄBROWSKI 1946, s. 15.

jedna z cech charakteryzujących również Słowian (czy Prusów<sup>37</sup>), ale w tym przypadku miała być ona wyłącznie odpowiedzią na barbarzyńskie zachowania drugiej strony. W tej perspektywie nienawiść staje się atrybutem pozytywnym, ze wszechmiar usprawiedliwionym wymogiem moralnym. Wojciechowski pisał: „Jako godni poprzednicy swych następców z XX wieku skumulowali Krzyżacy niezmierną sumę nienawiści wśród napadanej ludności. «Krzyżak» stał się w Polsce synonimem łupieństwa i mordu [...]»<sup>38</sup>. Widoczny jest tu mechanizm wtórności pozytywnie traktowanej nienawiści, która staje się wręcz patriotyczną koniecznością. Pamiętać należy też o tym, że ówczesna historiografia polska nie odwoływała się do kanonu *mentalité* i nie prowadzono badań nad emocjami. To raczej aprioryczne stwierdzanie ich istnienia, niepoparte żadnymi analizami ani refleksjami na temat przyczyn ich występowania, nasilenia czy zmienności.

Z rzadka dowodzono chciwości Niemców (zarzut pochodzący jeszcze z XIX w.<sup>39</sup>): „Zdzierstwa i gwałty margrabiów i chciwość duchowieństwa niemieckiego, którego najwyżsi przedstawiciele nieraz stawali na czele wojsk, najeżdżających kraje Słowian [...]»<sup>40</sup>. Rozumiano ją jako jeden z motywatorów aktywności niemieckiej. Ponownie należy jednak podkreślić, że większość historyków nie przypisywała narodowi tej cechy, choć w kontekście krótkiego czasu, który upłynął od zakończenia wojny światowej, byłoby to nawet jakoś uzasadnione.

Znacznie częściej pojawiają się odwołania się do podstępności Niemców. Ich zakłamanie i perfidia miały być widoczne już w średniowieczu, gdy wspomniany Gero zaprosił na ucztę 30 książąt słowiańskich (serbsko-łużyckich), a następnie ich zgładził<sup>41</sup>. Niemcy mieli zatruwać atmosferę „jadem intryg germańskich”<sup>42</sup>, „judzili jednych Słowian na drugich”<sup>43</sup>, ponieważ „w duszy tego narodu tłucze się zły duch obłudy i podstępu, fałszu i zakłamania”<sup>44</sup>.

W katalogu cech Niemców znajdowało się też okrucieństwo. Kazimierz Tymieniecki, świetny skądinąd historyk, wskazywał: „Okrucieństwa niemieckie popełnione na Słowianach wpływały jedynie z chęci przełamania ich przywiązania do wolności, o którym mówi Widukind, i ściśle z tą wolnością związanej religii i obyczaju słowiańskiego”<sup>45</sup>. W innym miejscu pisano o Słowianach Połabskich: „Dzielnych obrońców grodu razem z kobietami kazał wymordować, chłopców i dziewczęta uprowadził w niewolę, a cały dobytek mieszkańców wydał na łup żołnierzom. W ten

<sup>37</sup> ŁOWMIAŃSKI 1947, s. 62.

<sup>38</sup> WOJCIECHOWSKI 1945, s. 75; cf. KOSTRZEWSKI 1948, s. 8.

<sup>39</sup> WILCZYŃSKA 2019, s. 66, 69.

<sup>40</sup> KOSTRZEWSKI 1948, s. 8.

<sup>41</sup> WOJCIECHOWSKI 1945, s. 14.

<sup>42</sup> PIWARSKI 1947, s. 154.

<sup>43</sup> KOSTRZEWSKI 1948, s. 3.

<sup>44</sup> DANIELEWSKI 1947, s. 12; cf. PAJEWSKI, GŁOWACKI 1947, s. 6, 8, 63.

<sup>45</sup> TYMIENIECKI, 1948, s. 193; cf. GRZYWO-DĄBROWSKA, GRZYWO-DĄBROWSKI 1946, s. 64.



sam sposób postępowały zbiry hitlerowskie z ludnością polską w Lubelskiem, gdzie również mordowano całe wsie, grabiąc i paląc majątek mieszkańców”<sup>46</sup>. W takich opisach okrucieństwo stawało się dystynktywne dla omawianego narodu, nawet jeśli charakteryzowało całą epokę. W przywołanym cytacie z książki Tymienieckiego brutalność jest instrumentem walki z wolnością. Trudno uwierzyć, że historycy nie zauważali w tym wypadku zastosowanych metod manipulacyjnych i piętna odcisniętego na nich przez nieodległą wojnę.

Równie często odwoływano się do pochodzącego jeszcze z XIX w. (choć można się go doszukiwać i w średniowieczu) stereotypu „typowo niemieckich arogancji i buty”<sup>47</sup>, poczucia wyższości wobec Słowian (Polaków) i pogardy dla nich<sup>48</sup>. Ponownie wykorzystywano zapiski wytwarzane przed wiekami, pomijając te źródła, które nie pasowały do określonej koncepcji. Takie spojrzenie bliższe było jednak *Krzyżakom* Henryka Sienkiewicza niż współczesnej nam wiedzy. Interesujące jest przekonanie dotyczące zupełnie odmiennego postępowania Niemców wobec własnej nacji. Charakterystyczne miało być ich podporządkowanie czy wręcz „ślepe posłuszeństwo” wobec rozkazów, uniżoność wobec własnej władzy oraz strony silniejszej<sup>49</sup>. Ten dualizm przypomina koncepcję Ericha Fromma o sadystyczno-masochistycznym serwilizmie wobec stojących wyżej w hierarchii, wymuszającym pogardę dla innych, o niższej pozycji<sup>50</sup>.

Jednym z mechanizmów wyjaśniających przeszłość była teza o słabości i o wtórnej, a czasami wręcz destrukcyjnej roli Niemców w dziejach. Należy tu dostrzec ewidentne działania reaktywne w odpowiedzi na nazistowskie (choć pochodzące jeszcze z XIX w.) przeświadczenie o dominacji i wyższości kulturowej Germanów/Niemców. W takim stereotypie dostrzegalna jest funkcja obronna. Wspomniany już Tymieniecki pisał:

Jakieś predestynowanie Germanów do roli przodującej w świecie może być tylko złudzeniem, powstałym w czasach nam bliskich, a wypływającym z przenoszenia ambicji dzisiejszych do samych już pierwocin. W okresie przejściowym między starożytnością a wiekami średnimi Germanie odegrali znaczącą rolę historyczną, ale tylko w sensie negatywnym. Byli w niejednym wypadku czynnikiem rozkładu urzędzeń wcześniejszych, ale stanowiska twórczego, konstytuującego nie byli zdolni zająć. Tak w starożytności jak i we wczesnym średniowieczu Germanie mogli się jeszcze uczyć od ludów o wiele bardziej zaawansowanych, ale sami roli nauczycieli przejąć nie mogli<sup>51</sup>.

<sup>46</sup> KOSTRZEWSKI 1948, s. 6.

<sup>47</sup> DANIELEWSKI, KOLPIŃSKI, ROGALSKI 1946, s. 75.

<sup>48</sup> PIWARSKI 1947, s. 270.

<sup>49</sup> PAJEWSKI 1947, s. 595, 602; ROGALSKI 1948, s. 604–605.

<sup>50</sup> FROMM 2001.

<sup>51</sup> TYMIENIECKI 1948, s. 79; cf. ibidem, s. 155.

Tylko nieco łagodniejsze stanowisko zajął Gerard Labuda wyjaśniając, że źródła europejskiej kultury należy szukać na zachodzie kontynentu, skąd Niemcy ją zapożyczali „i nam je macoszą często ręką przekazywali, każąc sobie płacić za to, czego sami nie wyprodukowali — za pośrednictwo”. Nawet niemiecki ruch migracyjny na wschód miał być naśladownictwem podobnego zjawiska u Flamandów<sup>52</sup>. Niemcy nie wymyślili również Hanzy, przejmując jedynie od Wikingów ich szlaki handlowe, które wykorzystali — jak pisano — „wchodząc na gotowe”<sup>53</sup>. Według Józefa Jakóbowicza dorobek germański został zbudowany w dużej mierze na wyzysku Słowian, a Niemcy czerpali z „odżywczych sił rozrodczych w biologicznym rezerwuarze słowiańskim”<sup>54</sup>. Autor wyprowadził z tego założenia wnioski na przyszłość: pozbawienie Niemców możliwości czerpania ze słowiańskich zalet miało ich osłabić i wymusić pokojowe nastawienie. Tego typu supozycje wysuwano jednak incydentalnie.

Dopełnieniem powyższego profilu stało się postrzeganie Niemców w kategoriach prymitywów. Wydaje się, że mamy tu do czynienia z archetypicznym zjawiskiem kulturowym, polegającym na hierarchizowaniu społeczeństw (narodów) poprzez wykazywanie kulturowej wyższości grupy własnej nad innymi, podobnie jak miało to miejsce np. w przypadku stosunku Greków do tzw. barbarzyńców. Wśród historyków o mocno antyniemieckim nastawieniu wyróżniał się marksista Kazimierz Piwarski. Jego *Historia Śląska w zarysie* zawiera mnóstwo generalizacji etnicznych. Pisał on np.:

Nowa szlachta habsburska, przesiąknięta nawyczkami wojennymi ówczesnego stanu oficerskiego. Brutalna i bezwzględna, ceniła tylko rzemiosło wojenne i służbę w biurokracji habsburskiej, a lekceważyła uczciwą pracę: poniewierała tedy tak chłopów jak i mieszczan. Pijaństwo i rozpusta były dla niej główną treścią życia. Pewne złagodzenie obyczajów zaznaczyło się wprawdzie, pod koniec XVII wieku, wskutek naśladownictwa mody francuskiej: spod owych jednak peruk i żabotów, oraz powierzchownego małpowania manier francuskich wyzierało aż nazbyt często niemieckie prostactwo i grubiaństwo<sup>55</sup>.

Przy budowie modelu etnicznego korzystano ze skojarzeń pochodzących ze świata marginesu społecznego, pisząc o „szumowinach z Niemiec”, „przybłędach i awanturnikach”<sup>56</sup>. Operowanie sformułowaniami tego typu służyło oczywiście deprecjacji, ale miało jeszcze dwa inne cele. Ilustruje to kolejna wypowiedź:

---

<sup>52</sup> LABUDA 1946, s. 12. Na temat publikacji poświęconych historii polsko-niemieckiej (germańskiej) autorstwa Gerarda Labudy vide STRZELCZYK 2017, s. 20–22. Na marginesie trzeba stwierdzić, że historia historiografii mediewistycznej jest znacznie lepiej rozwinięta niż ta dotycząca pozostałych epok.

<sup>53</sup> TYMIENIECKI 1952, s. 122.

<sup>54</sup> JAKÓBOWICZ 1946, s. 537.

<sup>55</sup> PIWARSKI 1947, s. 215.

<sup>56</sup> PIWARSKI 1947, s. 46, 184.

W grodzie pogranicznym Merseburgu, zbudowanym na gruzach grodu słowiańskiego Międzyborza, gromadził on wszystkich złodziei, rozbójników i innych przestępców, których uwalniał od zasłużonej kary pod warunkiem udziału w walce ze Słowianami. W ten sposób powstał słynny „legion łotrów”, jak go nazwali już współcześni, przypominający żywo niemieckie formacje SS z ostatniej wojny, składające się również w znacznej mierze z kryminalistów i odznaczające się podobną krwiożerczością jak i ich poprzednicy sprzed dziesięciu stuleci<sup>57</sup>.

W przywołanym cytacie dostrzegalne jest odwołanie wprost do długiego trwania i wspomnianej już niezmienności Niemców. Druga cecha ujawnia się w nieco szerszej perspektywie. Podboju wschodu dokonywać mieli ludzie o osobliwej konduicie charakterologicznej i intelektualnej i to oni stanowili podstawę społeczną kolejnych pokoleń Prusaków i junkrów. Stąd wyrasta zdegenerowany model ustrojowego państwa pruskiego oraz jego elit. Wprost wyraził to Jan Zdzitowiecki, który twierdził, że w trakcie migracji zachodziła „w niemieckiej warstwie rycerskiej swego rodzaju selekcja: to, co w niej było najbardziej nieokiełzanego, a żadnego panowania — szło na wschód. [...] Na pniu tych obyczajów zaszczerpione zostały bezwzględne i okrutne elementy germańskie [...]”<sup>58</sup>.

Trzeba przyznać, że poza pojedynczymi przykładami (np. ponownie u Piwarskiego) historiografia nigdy nie weszła na poziom narracji, którym operowano w pracach popularnonaukowych, nie mówiąc już o publicystyce. W tekstach popularnych (których pojawiało się znacznie więcej niż prac *stricte* naukowych<sup>59</sup>) można było przeczytać np.: „Motywem tego programu nie jest przecież nic innego, jak wrodzona duchowi germańskiemu zbrodnicza zaborczość, wrodzona naturom bandyckim skłonność do czynienia zła”<sup>60</sup>. Tego typu określenia ekspresywne były obce znakomitej większości historyków.

Na poziomie językowym osiągnięto skrajność poprzez animalizację. Pisano np. o wyzwalaniu w średniowieczu polskich miast ze „szponów germańskich”, o Fryderyku II, który „przywdział lisią skórę”<sup>61</sup>, lub o „wilczych zębach Prusaka”<sup>62</sup>. Stosowanie takich dezawuujących metafor stanowiło jednak dość wyjątkową sytuację. Rzadko spotyka się też stwierdzenia typu: „Spuszczony z łańcucha ponury szatan niemiecki, dziki, brutalny i okrutny jeszcze przed wojną, coraz bardziej szaleje. [...] potwór ten jest fałszywy, chytry i przewrotny”<sup>63</sup>. Dzikość Niemców miała wywoływać ich „furie wściekłości” w odpowiedzi na przejawy polskiego interesu

<sup>57</sup> KOSTRZEWSKI 1948, s. 6.

<sup>58</sup> ZDZITOWIECKI 1948, s. 17.

<sup>59</sup> Cf. *Bibliografia* 1947.

<sup>60</sup> T.P. 1946, s. 8–9.

<sup>61</sup> PIWARSKI 1947, s. 39, 250.

<sup>62</sup> RYBICKI 1947, s. 6.

<sup>63</sup> GRZYWO-DĄBROWSKA, GRZYWO-DĄBROWSKI 1946, s. 22.

narodowego<sup>64</sup>. Animalizacja to stały zabieg manipulacyjny, dehumanizujący wroga od czasów średniowiecza. Koncepcja Niemca jako diabła znana jest jeszcze z czasów kontrreformacji<sup>65</sup>. W omawianym okresie powróciła głównie w literaturze popularnonaukowej i publicystyce.

Współcześnie badacze zwracają uwagę, że im mniejsze podobieństwo danej grupy do własnego narodu, tym większa jej stereotypizacja. I odwrotnie — większe podobieństwo osłabia stereotypy<sup>66</sup>. W tym kontekście skłonność do stereotypizowania określonych zbiorowości po wojnie wydawałaby się tym bardziej oczywista<sup>67</sup>. W analizowanych tekstach widoczna jest dychotomia swoi–obcy w ujęciu polonocentrycznym. Historyk pisał o Niemcach: „Od takich ludzi Polacy śląscy niewiele mogli się nauczyć w dziedzinie gospodarki, a na pewno nie byli zbudowani ich postawą moralną. Przeważnie zaś ludność polska przewyższała przybyszów — inteligencją wrodzoną, której tylko opłakane warunki pod wiekowymi obcymi rządami nie pozwalały rozwinąć należycie”<sup>68</sup>. Polacy mieli być antytezą zbarbaryzowanego wroga, zmuszali Niemców do cywilizowanych zachowań: „Element niemiecki, który wcisnął się w centralne nawet ziemie polskie, został okiełznany, częściowo przepędzony, zresztą zmuszony do spokojnej i uczciwej pracy, co z czasem skazywało go na asymilację w otoczeniu polskim”<sup>69</sup>. Zwrócić należy uwagę na dość rzadki w historiografii schemat degermanizacji poprzez uczciwość i pracę. Wynikał on ze wspomnianego już konceptu podziału na dobrych i złych, „swoich” i „obcych”.

Tylko w bardzo nielicznych pracach pojawiają się pojedyncze zdania mogące świadczyć o pozytywnych elementach stereotypu. Pisano np. o „wrodzonym Niemcom realizmie i talencie organizacyjnym”, o prężności, dynamice tego narodu<sup>70</sup>. Najczęściej jednak pozytywną rolę i dobre cechy wolano przemilczeć, ponieważ stereotypy powinny być w miarę koherentne. Z drugiej strony w profesjonalnej historiografii nie napotykam wielu przykładów rywalizacji o narodowe pierwszeństwo w pozytywnych postawach i zachowaniach. Ponownie chyba tylko Piwarski był w stanie w dość infantylnej formie pokazać wyższość Polaków w kontekście trzynastowiecznego Śląska:

tylko mała garstka Niemców mogła uczestniczyć w bitwie legnickiej. W morzu krwi, przelany przez Polaków, byłaby to tylko kropla. Nie daje ona dostatecznego tytułu Niemcom do wpisywania swego uczestnictwa na karcie wiekopomnego bohaterstwa, jaką na wieki pozostanie bitwa pod Legnicą. Wieniec sławy należy

<sup>64</sup> PIWARSKI 1946, s. 299. Autor otrzymał za cytowaną książkę III nagrodę w konkursie na najlepszą pracę z dziejów „Ziem Odzyskanych” (STOBIECKI 1993, s. 44–45).

<sup>65</sup> MALISZEWSKI 1991, s. 29. Motyw odmienny, diabła jako Niemca cf. WILCZYŃSKA 2019.

<sup>66</sup> MAISON 1997, s. 96–97.

<sup>67</sup> Cf. MACRAE, STANGOR, HEWSTONE 1999, s. 30–32.

<sup>68</sup> PIWARSKI 1947, s. 269.

<sup>69</sup> PIWARSKI 1947, s. 101.

<sup>70</sup> DANIELEWSKI 1947, s. 3, 6.

się wyłącznie Polakom i ich wodzowi, w którego żyłach krążyła przede wszystkim krew piastowska<sup>71</sup>.

Synonimem niemieckości stały się (w znakomitej większości przypadków) zakon krzyżacki i państwo pruskie. Ten pierwszy nazywano: „butnym zakonem niemieckim”<sup>72</sup>, stawiając znak równości między Krzyżakami a Niemcami. Dominującymi jego cechami miały być: nieznane nawet w średniowieczu okrucieństwo, brak litości i zdradzieckość. Zestawienie takie stanowi powtórzenie cech przypisywanych Niemcom. Karol Maleczyński wskazywał na stale wzrastającą zachłanność Krzyżaków<sup>73</sup>. Inni pisali o terrorze „stosowanym celowo i systematycznie”<sup>74</sup>, przedkładanym ponad metody pokojowe, co wpisywało się w klimat powojennej epoki.

Historycy dostrzegali z rzadka pozytywny wpływ zakonu na ziemię pruskie, jednak natychmiast wówczas podkreślali, że w pewnej mierze był on wypadkową („wynikiem ubocznym”) konkretnych zdarzeń, a dodatkowo umniejszały go naganne metody i cele. Religijna misyjność miała być całkowicie podporządkowana „praktycznym postulatam potrzeb państwowych i gospodarczych”<sup>75</sup>. Przebiegłość pozwałała Krzyżakom na wykorzystywanie właściwych średniowieczu idei uniwersalnych, pod którymi ukrywały się niemieckie „egoistyczne dążenia”, czyli ekspansja i interes państwowy. U Henryka Łowmiańskiego Niemcy wykraczali poza swoją epokę, używając państwa krzyżackiego jako instrumentu zapewniającego w religijnym średniowieczu przychylność świata chrześcijańskiego dla całkowicie świeckiego *Drang nach Osten*, a Zakon posługiwał się kategoriami czysto etnicznymi, eliminując inne narodowości<sup>76</sup>.

Podobnie jak w okresie międzywojennym prostą kontynuacją metod i idei niemiecko-krzyżackich miały być jednoznacznie negatywne dzieje Prus<sup>77</sup>. Jakóbowicz porównywał: „Krzyżacy bowiem, jak i Prusacy a potem hitleryzm, są wykwitem duszy narodu niemieckiego”<sup>78</sup>. I nie był to wówczas pogląd odosobniony, a raczej typowy. Zgodnie z badaniami nad stereotypami etnicznymi uogólnienia budowane są w oparciu o myślenie kategoriami reprezentatywności<sup>79</sup>. Tutaj modelową postacią uczyniono Fryderyka II, który „zadawnioną krzyżacką, a potem pruską i brandenburską nienawiść do wszystkiego co polskie ujął w ramy zwartego programu walki gospodarczej, politycznej i kulturalnej z polskością”. Stosował wobec Polaków metody eksterminacji narodowościowej, świadomej germanizacji i koloniza-

<sup>71</sup> PIWARSKI 1947, s. 44.

<sup>72</sup> PIWARSKI 1947, s. 130.

<sup>73</sup> MALECZYŃSKI 1946, s. 5.

<sup>74</sup> ŁOWMIAŃSKI 1947, s. 12, 16.

<sup>75</sup> ŁOWMIAŃSKI 1947, s. 8, 10, 44.

<sup>76</sup> ŁOWMIAŃSKI 1947, s. 47–48, 62.

<sup>77</sup> Cf. SANOJCA 1993, s. 270–284.

<sup>78</sup> JAKÓBOWICZ 1946, s. 529.

<sup>79</sup> BŁUSZKOWSKI 2003, s. 78.

cji<sup>80</sup>. Król uosabiał pruskie cechy: bezwzględność, pogardę dla „polskiej hołoty”<sup>81</sup>, zakłamanie. Postępować miał z „prawdziwie krzyżacką perfidią”<sup>82</sup>, a jego postawę uznano za rdzeń polityki niemieckiej wobec Polaków aż do czasu upadku III Rzeszy<sup>83</sup>. Bezkonkurencyjny w niechęci do Niemców Piwarski pisał o Fryderyku II, że „w głębi duszy był typowym Niemcem, zachłannym i brutalnym, grubiańskim i cynicznym, lekceważącym prawa i poniżającym godność jednostki, rozmiłowanym właśnie przede wszystkim w atmosferze biurokracji i koszar [...]”<sup>84</sup>. W podobny sposób przybliżano wizerunek państwowości pruskiej i rządzącej tam warstwy junkrów:

Podporą biurokracji i armii, a więc głównych nerwów państwa pruskiego, była szlachta, która uprawiała kastowość [...]. Armia popadła w rozkład wewnętrzny: była ona domeną wyłączną zarozumiałych a głupich, na pozór ogładzonych, w istocie grubiańskich i brutalnych oficerów-junkrów, sybarytów i sadystów zarazem, pastwiących się przy pomocy zwierzęcej tresury nad znękanym moralnie i fizycznie, przeważnie cierpiącym nędzę rekrutem<sup>85</sup>.

Zdaniem Janusza Pajewskiego to, co nazywane jest „duchem pruskim”, najlepiej odpowiadało niemieckiej naturze i niemieckiemu charakterowi, ponieważ kształtował się on w wielowiekowym procesie rozwoju tego narodu. W tradycji państwowości pruskiej miało się znajdować przekonanie o naturalności stanu wojny w działaniu człowieka oraz konieczności rozszerzania ekspansji terytorialnej. Niemiecki nacjonalizm — wyprowadzany przez Pajewskiego ze zjawisk doby napoleońskiej — miał wynikać z poczucia poniżenia i uciśnienia Niemiec,

powstał z nienawiści i chęci odwetu. W pół wieku później wielkie zwycięstwa pruskie i brutalne sukcesy Bismarcka oszołomiły naród niemiecki i silnie mu zaimponowały. Niemcy, tkwiący dotychczas głęboko w ciasnym partykularyzmie i zaściankowości, owej «Kleinstaaterei», a z zawiścią patrzący na starsze i wyższe od siebie cywilizacyjnie narody francuski i angielski, teraz nagle po Sadowie i Sedanie poczuli się potęgą, a bismarckowską «Machtpolitik» (politykę przemocy) uznali za ideał i wyraz najwyższej mądrości<sup>86</sup>.

Nawiązania do „ducha pruskiego” odnajdujemy także w kilku innych miejscach<sup>87</sup>.

Nieco odmienną opinię wyrażał ekonomista i bankowiec Feliks Młynarski. Genezę tragedii XX w. dostrzegał w proklamacji cesarstwa niemieckiego w 1871 r.,

<sup>80</sup> RYBICKI 1947, s. 5–6.

<sup>81</sup> RYBICKI 1947, s. 8, 22, 39.

<sup>82</sup> PIWARSKI 1947, s. 249.

<sup>83</sup> RYBICKI 1947, s. 8.

<sup>84</sup> PIWARSKI 1947, s. 263.

<sup>85</sup> PIWARSKI 1947, s. 281; JAKÓBOWICZ 1946, s. 527.

<sup>86</sup> PAJEWSKI 1948, s. 2, 8–9.

<sup>87</sup> ZDZITOWIECKI 1948, s. 17.

która jego zdaniem zdestabilizowała równowagę polityczną Europy. Wtedy „zjednoczył się naród fanatyczny, pracowity, karny [...]”, mocny demograficznie. Poczucie własnej siły doprowadzić miało Niemców do „pychy” i „manii wielkości”<sup>88</sup>. Według Młynarskiego naród niemiecki „górował nad resztą tężyzną wojskową, wytrawną administracją i zdrowym zmysłem gospodarczym”. Do tego doszedł „nigdy nienasycony głód dalszej ekspansji i wynaradawiania pokonanych”. Zacząć się miało sukcesywne

przerabianie na modłę pruską całego narodu niemieckiego. Podnieca się ambicje historyczne, wmawia legendę wyższości rasowej i misji panowania nad światem, zatruwa atmosferę fałszywą doktryną braku przestrzeni. [...] Świadomie lub podświadomie masy poddają się. Wchłaniają coraz chciwiej truciznę. Naród niemiecki stopniowo prusaczeje. [...] Gdyby nie sprusaczenie narodu, nie byłoby Hitlera<sup>89</sup>.

Data 1870 r. jako moment narodzin nowych, „sprusaczonych” Niemiec/Niemców, „kultury i charakterów” pojawia się również w innych publikacjach<sup>90</sup>.

Pewną oryginalnością odznaczał się pogląd wyrażony przez Józefa Feldmana, autora książki *Bismarck a Polska*. Jej drugie wydanie, z 1947 r., niewiele różniło się od przedwojennego (z 1938). Scharakteryzowano tam Bismarcka, ale i niemieckość w sposób mniej jednoznaczny niż wszędzie indziej:

Najbystrzejszy polityk swego stulecia, przejawiał zarazem typowe walory swego plemienia [Prusaków — przyp. M.M.], dzięki którym zapanowało nad Niemcami, następnie zaś wybiło się na przodujące w Europie stanowisko: twarde poczucie obowiązku, niezmordowaną pracowitość, podporządkowanie swojej osoby interesowi państwa, zmysł ładu, organizacji i hierarchii społecznej, głęboko zakorzenione przekonanie o wielkości i posłannictwie dziejowym swojej rasy, pogardę i bezwzględność wobec słabych i bezbronnych, potężny instynkt zaborczy<sup>91</sup>.

Być może fakt, że książka powstała jeszcze przed wojną, doprowadził do zachowania w stereotypie etnicznym elementu pozytywnego, tylko z rzadka spotykanego w innych publikacjach. Drugą nietypowością tekstu jest specyficzne wyizolowanie w nim Prus z historii Niemiec. Autor uznawał, że Polska i „monarchia brandenbursko-pruska” (odróżniana od Niemców) od wieków szły odmiennymi drogami (nazwanymi tu „antyteżami dziejowymi”), pierwsza — drogą wolności, druga skupiła się na władzy, drylu i podporządkowaniu. W całej czterystutrzydziestostronicowej książce głównym wrogiem są Brandenburgia i Prusy, a nie Niemcy. Pruska mentalność wynikać miała z wtłoczenia społeczeństwa „w żelazne tryby maszyny fiskalno-biurokratycznej, narzuc[ającej] wszystkim jego warstwom potrójny przy-

<sup>88</sup> MŁYNARSKI 1947, s. 8, 10.

<sup>89</sup> MŁYNARSKI 1947, s. 34–35.

<sup>90</sup> ZDZITOWIECKI 1948, s. 4.

<sup>91</sup> FELDMAN 1947, s. 19; cf. CHLEBOWCZYK 1950, s. 463–503.

mus — military, skarbowy i szkolny, spętały rozwój jednostki, za to doprowadziła do rzadkiego zespolenia i doskonałości sił państwowych<sup>92</sup>.

W analizowanej historiografii w zasadzie nie występuje wątek kobiet, kobiecych cech i wpływów<sup>93</sup>. Udało się go odnaleźć tylko w jednym miejscu, gdzie wypowiedziano się na temat „żon Piastowiczów — Niemek”, które wraz ze swymi niemieckimi orszakami i dwórkami<sup>94</sup> przyjeżdżały na Śląsk, wychowywały swe dzieci w niemieckości i stanowiły pierwszą falę kolonizacji niemieckiej. W ten sposób miały odgrywać niewątpliwie negatywną rolę. Poza tym odstępstwem kobiety jako podmiot decyzyjny w omawianej, zmaskulinizowanej historiografii nie funkcjonują.

Wzmagający się w latach 1947–1949 nacisk władz politycznych na przyjęcie przez środowisko historyczne marksistowskiego paradygmatu interpretacyjnego, a dokładniej materializmu historycznego, dopiero w 1950 r. przełożył się na widoczne w narracjach zmiany stereotypów. W tym roku we Wrocławiu odbyła się konferencja historiograficzna na temat stosunków polsko-niemieckich w dziejach<sup>95</sup>. W trakcie obrad Ewa Maleczyńska, odwołując się do przykładu książki Wojciechowskiego *Polska–Niemcy. Dziesięć wieków zmagania*, skrytykowała etniczne podejście autora, „monolit wrogości” polsko-niemieckiej i tezę, jakoby Niemcy od średniowiecza eksterminowali Słowian i polskie elity. Kwestionowała „metafizyczne założenie o odwiecznym, przyrodzonym konflikcie polsko-niemieckim”. Uznając takie podejście za nienaukowe, historyczka ironicznie pytała o niezmiennosc historii w ciągu tysiąca lat<sup>96</sup>. Następnie, zgodnie z duchem epoki, samokrytycznie przyznała, że w jednej ze swych książek również w nieuprawniony sposób położyła nacisk na kwestie etniczne, a nie klasowe. Jak pisała dalej: „Stwierdzam otwarcie, że takie ujęcie sprawy jest niewątpliwym przejawem wpływu na tego, kto je napisał, rozmaitych teorii o duchu dziejów czy mniejszej przyrodzonej wartości narodów; jest ujęciem nienaukowym, podobnie jak nienaukowym było dostrzeżenie w teźże mojej książce [...] wyłącznie narodowych,

<sup>92</sup> FELDMAN 1947, s. 21–22.

<sup>93</sup> Zupełnie inaczej BANASZKIEWICZ 1997, s. 27–44.

<sup>94</sup> PIWARSKI 1947, s. 25, 27.

<sup>95</sup> Cf.: WRZESIŃSKI, s. 210–212; RUTKOWSKI 2007, s. 166–167. Na temat wpływów marksizmu na polską i czechosłowacką mediewistykę i archeologię vide *Marxismus* 2020; cf. SZCZERBA 2021.

<sup>96</sup> MALECZYŃSKA 1951, s. 15–16. Teksty opublikowane również w czasopiśmie „Sobótka” (1951, 1). Sam Wojciechowski, w przemówieniu wygłoszonym w kwietniu 1955 r. podczas jubileuszu trzydziestolecia profesury i dziesięciolecia pracy w Instytucie Zachodnim, stwierdził w kontekście swojej książki *Polska–Niemcy...*: „Jak podtytuł książki wykazuje, chodziło tu o opis, a zatem o przedstawienie w zasadzie jednostronne. Usprawiedliwiała je zresztą okoliczność, w jakich książka powstała [wojna — przyp. M.M.]. Dziś na te sprawy patrzymy już inaczej i dziś by tę książkę należało napisać inaczej, i sam bym ją inaczej napisał. Ale dzisiaj jesteśmy bogatsi w nowe doświadczenia” (WOJCIECHOWSKI 1955, s. 427–428). Trudno jednak powiedzieć, na ile były to słowa oddające rzeczywiste przemyślenia, a na ile dyktował je przymus epoki, w tym niebezpieczna obawa przed likwidacją Instytutu, ponieważ ich autor w kilka miesięcy później zmarł.



a nie klasowych przejawów i szereg innych ujęć<sup>97</sup>. Autorka odnajdywała przejawy podejścia nacjonalistycznego w niemal każdej monografii o Polakach na tzw. ziemiach odzyskanych z lat 1946–1949. Podobne zdanie wyraził Karol Maleczyński:

Mówi się wprawdzie często (Feldman, Kaczmarczyk) o niemieckim Drang nach Osten, ale traktuje się to pojęcie jako coś immanentnie tkwiącego w narodowości niemieckiej, w pełni jakoby już w owym okresie świadomej nacjonalistycznej polityce Niemiec. Niekiedy podkreśla się znaczenie czynników geopolitycznych lub akcentuje, że terytoria na zachód od Odry Niemcy pojmowali zawsze jako swój Lebensraum (Wojciechowski Z.). Odwrotnie dla strony polskiej podkreśla się nie raz wyraźnie ekspansję pierwszych już Piastów w kierunku zachodnio-pomorskim (Labuda), lub też udowadnia tezę, że przyczyną konfliktu polsko niemieckiego w połowie X w. była rywalizacja o ujście Odry i Pomorze (Wojciechowski).

Maleczyński w miejsce takiego podejścia proponował: „Konflikt polsko-niemiecki X–XI w. rozpatrywać musimy jako konflikt dwu organizmów państwowych o klasowej strukturze feudalnej. Charakter tego konfliktu jest więc zasadniczo inny niż charakter konfliktów choćby polsko-niemieckich z doby kapitalistycznej<sup>98</sup>. Pomimo tych słów trudno znaleźć u tego historyka szersze zaangażowanie w marksistowską metodę interpretacji przeszłości. Widać u niego — jak u większości — schematyczną deklaratywność, by zadośćuczynić (być może też pod wpływem żony) wymogom władz politycznych.

W przeciwieństwie do męża Ewa Maleczyńska pozostała w tej konwencji, pisząc w dwa lata później:

pragniemy jeszcze raz podkreślić zasadniczą różnicę, jaka już w epoce feudalnej zarysowała się między postawą niemieckich klas panujących a postawą niemieckich mas ludowych Śląska. Chłop czy drobny rzemieślnik niemiecki, gnębiony nędzą i wyzyskiem w swoim kraju, szedł na wschód zachęcany przez klasy panujące, w przekonaniu, że zdoła poprawić swój los. Spotkał się tu jednak z wyzyskiem zarówno ze strony feudałów śląskich, jak i patrycjatu miejskiego. Ramię przy ramieniu z polskimi masami ludowymi stawał więc do walki przeciw wyzyskiwaczom [...].

Po drugiej stronie umieszczono polskie i niemieckie klasy panujące/feudałów<sup>99</sup>. Takie podejście unieważniało stereotypy etniczne i zastępowało je mitami klasowymi. W tej narracji Polsce zagrażały gwałty, zaborczość i agresja niemieckich feudałów. Stosunki polsko-niemieckie rozpatrywać należało „na tle rozwoju stosunków produkcyjnych [...]. Odkąd element niemiecki złączył na Ziemiach Odzyskanych swoje losy z interesami kończących swój żywot klas uprzywilejowanych, prowadzących tu politykę nacjonalistyczną i imperialistyczną, a tym samym kolonialną, stał się on na ziemiach tych hamulcem sił wytwórczych [...]”. Odmienne miał postąpić

<sup>97</sup> MALECZYŃSKA 1951, s. 18.

<sup>98</sup> MALECZYŃSKI 1951, s. 25.

<sup>99</sup> MALECZYŃSKA 1953, s. XII; cf. ibidem, s. XI–XII.

żywiół polski, który związał się z proletariatem i stanem plebejskim, co ostatecznie doprowadziło do polskiego zwycięstwa na tych ziemiach<sup>100</sup>. W osądach z tego okresu nienawiść etniczna została wyparta przez chciwość klasową. Ewidentne problemy z przestawieniem się na interpretację zgodną z marksizmem prowadziły do tworzenia nielogicznych schematów, w których niemiecki feudalizm zderzał się z nieokreśloną klasowo polskością czy słowiańskością. Tak pisał np. Wacław Korta, według którego feudalowie niemieccy

zaspakajali swe wzrastające potrzeby nie tylko drogą wzmózonego wyzysku mas chłopskich, nakładając na nie coraz uciążliwsze świadczenia, ale także drogą podboju terenów Słowiańszczyzny zachodniej. Takie oto cele przyświecały klasie feudalów niemieckich w walce z plemionami polskimi. Każdy zaś nowy podbój wzmacniający siłę niemieckich panów feudalnych zaostrzał wewnątrz Niemiec wyzysk niemieckiego chłopca<sup>101</sup>.

Marksizm sprzyjał również rzadkim przypadkom generalizacji pozytywnych.

Jakkolwiek historiografia ówczesna nadal była krytyczna wobec Niemiec, oficjalnie starano się usunąć stereotypy etniczne. Sformułowanie o „szowinistycznie usposobionej burżuazji niemieckiej”<sup>102</sup> trudno jednak uznać za wyraz stereotypu (etnicznego), ponieważ dla marksistów każda burżuazja była szowinistyczna i różniła się od „postępowych sił niemieckich”. Historycy jednak ewidentnie nie radzili sobie z automatycznym przestawieniem na inny paradygmat<sup>103</sup>. Większość z nich w dalszym ciągu nie uwzględniała w kontekście badań niemcoznawczych metodologii marksistowskiej (pomimo konferencji metodologicznej w Otwocku), pisząc nadal o germańskości, germanizacji i antysłowiańskich działaniach Niemców od średniowiecza. Tak było w przypadku Kazimierza Śląskiego<sup>104</sup>, Gerarda Labudy<sup>105</sup> czy też wspomnianego Karola Maleczyńskiego<sup>106</sup>. Inni odwoływali się do marksizmu bez powielania stereotypów etnicznych<sup>107</sup>. Kolejni w ogóle nie posilkowali się stereotypami ani etnicznymi, ani klasowymi<sup>108</sup>. Pojawiały się też publikacje, w których Niemcy przedstawiani byli w pozytywnym świetle<sup>109</sup>. Próba usunięcia stereotypów etnicznych na rzecz zamysłu opartego na koncepcji materializmu historycznego nie powiodła się. Zresztą stalinizm w historiografii trwał dość krótko<sup>110</sup>.

<sup>100</sup> SUCHOCKI 1953, s. 390.

<sup>101</sup> KORTA 1953, s. 59; cf. *ibidem*, s. 74.

<sup>102</sup> CHLEBOWCZYK 1954, s. 17.

<sup>103</sup> Cf. GÓRNY 2007, s. 424.

<sup>104</sup> ŚLASKI 1954, s. 42, 43, 79.

<sup>105</sup> LABUDA 1956, s. 231.

<sup>106</sup> MALECZYŃSKI 1954, s. 10.

<sup>107</sup> M.in. GALOS 1952, s. 179–216.

<sup>108</sup> M.in.: WIDAJEWICZ 1953; *Konferencja* 1954.

<sup>109</sup> OWSIŃSKA 1956; *Sobótka* 1956.

<sup>110</sup> Cf. CONNELLY 2014, s. 234–235.

Podsumowując: stereotyp(y) Niemców/Niemiec z okresu 1945–1956 nie były niczym nowym (względna trwałość jest cechą deficycyjną zjawiska), powielały nacjonalistyczne formuły z lat międzywojennych czy wzory kształtowane w ostatnich dekadach XIX w.<sup>111</sup>, choć genezy niektórych z ich składników historycy doszukują się w przełomie średniowiecza i epoki nowożytnej, a nawet wyprowadzają wprost od średniowiecznych kronikarzy<sup>112</sup>. Stereotypy mają „niską złożoność poznawczą”<sup>113</sup>, ale w omawianym przypadku wykazują wysoki stopień spójności, co zwiększało ich wiarygodność. Zgeneralizowani Niemcy mieli być agresywni, zaborczy, zachłanni, przebiegli, prześladowali i nienawidzili Polaków, odwoływali się do okrucieństwa, kłamstw i sztuczek. Wszystkie wymienione cechy od samego początku warunkowały podstawowy cel — germanizację zastępującą polskość. W tym zakresie analizowana historiografia nie różniła się zbyt wiele od opisów dziejów powstałych w okresie przednaukowym — była ówczesnym obrazem przeszłości tworzonym na podstawie czynników wynikających z atmosfery epoki powojennej i bez odwołania do kryteriów nauki. Szczególnie widoczne jest to w warstwie językowej, w której pojawia się nazewnictwo z okresu wojny i III Rzeszy. Skutkiem było utrwalone w publikacjach myślenie ahistoryczne. Tę część historiografii charakteryzują: pomijanie faktów, wyolbrzymianie, schematyczność, tworzenie nielogicznych paraleli i łańcuchów zdarzeń. Afektywność zastępowała heurystykę, automatyzmy myślenia wypierały hermeneutykę. Składniki emocjonalno-wartościujące prowadziły do powstawania nastawień i uprzedzeń, zastępując funkcję poznawczą<sup>114</sup>. Odwołanie do schematów poznawczych upraszczało świat i ułatwiało jego zrozumienie (zgodnie z jedną z funkcji stereotypów), eliminowało jednak możliwość prowadzenia badań. Tyle że taki całościowy zestaw poglądów spotykamy w ówczesnych pracach niezmiernie rzadko albo też pojawiają się w nich tylko pojedyncze stereotypy i to przywoływane dość sporadycznie. Co prawda daleko idące uogólnienia zdarzały się nawet uznanym historykom, jednak były one incydentalne<sup>115</sup>. Jedynie mniejszość badaczy posługiwała się stereotypami jako kategoriami sterującymi rozumieniem dziejów. Wojna niejako potwierdzała negatywne cechy przypisywane Niemcom, jednak u większości historyków nie uruchomiła mechanizmu uprzedzeń, a nawet jeśli, to nie przekładał się on w znaczący sposób na uprawianie przez nich nauki. Stereotypy są formą świadomości społecznej, w tym jednak wypadku wydaje się, że bardziej pojedynczych osób niż dużych zbiorowości. Narracje historiografii zawodowej różnią się dość znacząco od schematów propagandowych (publicystyki i prac popularnonaukowych), których tworzenie było jednoznacznie motywowane chęcią opisu (deprecjacji) wroga<sup>116</sup>. Historia

<sup>111</sup> Cf.: WAJDA 1993, s. 135; WRZESIŃSKI 1995, s. 183–189.

<sup>112</sup> KRZYŻANIAKOWA 1993, s. 15, cf. ibidem, 15–72.

<sup>113</sup> JARYMOWICZ 2001, s. 33.

<sup>114</sup> Cf. MAISON 1997, s. 53.

<sup>115</sup> Być może traktowano je jako konieczny trybut dla władzy.

<sup>116</sup> KAMINSKI 2019.

jako nauka nie budowała przeto (powtórzyć: poza pojedynczymi przypadkami) jednoznacznie negatywnego obrazu (czyli formy znacznie szerszej niż stereotypy) Niemców/Niemiec w dziejach.

Drastyczna zmiana, którą odgórnie narzucono na przełomie dekad, czyli podejście klasowe, okazała się sztuczna i nietrwała. Nie została zaakceptowana przez znakomitą większość naukowców, przynajmniej w kontekście używania omawianych tu stereotypów etnicznych.

Wydaje się, że przeżycia z okresu II wojny światowej nie zdominowały perspektywy poznawczej większości członków środowiska historycznego, operujących przedwojennym warsztatem naukowym. Korzystali oni raczej z wyuczonych wówczas matryc interpretacyjnych. Niektórzy z nich doświadczyli sytuacji granicznych, jak Kazimierz Piwarski, który spędził kilkanaście miesięcy w obozach koncentracyjnych, inni terror odczuli wprawdzie mniej bezpośrednio, jednak w większości przebywali na terenach okupowanych. Wielu brało udział w tajnym nauczaniu, a co najmniej kilkudziesięciu ich kolegów historyków straciło życie<sup>117</sup>. Uważam jednak, że środowisko jako całość nie uległo zbyt daleko idącym emocjom. Znacznie większe znaczenie miała sztywność zideologizowanych poglądów ograniczająca horyzonty<sup>118</sup>. Niechęć czy raczej — jak widać w samych tekstach — nienawiść do Niemców połączyła marksistę Piwarskiego i narodowców z międzywojnia, Zdzitowieckiego i Wojciechowskiego. W przypadku tych ostatnich wojna jedynie wzmocniła wcześniejszą antyniemiecką perspektywę poznawczą. Inni uniknęli prostego przełożenia emocji na narrację naukową. Po 1956 r. nowe pokolenia historyków, niekierujące się już warsztatem międzywojennym i wymogami stalinizmu, wytworzyły własne przekonania na temat Niemców i Niemiec, co wydaje się istotnym tematem badawczym na przyszłość.

#### WYKAZ CYTOWANYCH ŹRÓDEŁ I LITERATURY PRZEDMIOTU

- BANASZKIEWICZ 1997 = Jacek Banaszkiewicz, *Wątek „ujarzmienia kobiet” jako składnik tradycji o narodzinach społeczności cywilizowanej. Przekazy „słowiańskie” wcześniejszego średniowiecza*, w: *Człowiek w społeczeństwie średniowiecznym*, red. Roman Michałowski, Warszawa 1997, s. 27–44
- BARYCZ 1946 = Henryk Barycz, *Polska młodzież akademicka we Wrocławiu przed powstaniem styczniowym (1858–1863)*, „Sobótka”, 1946, 2, s. 151–225
- BAZYŁOW 1947 = Ludwik Bazyłow, *Śląsk a Czechy w II poł XV w.*, „Sobótka”, 1947, 1, s. 110–140
- Bibliografia* 1947 = *Bibliografia Zachodnia. Druki nieperiodyczne z lat 1945–1946*, red. Władysław Chojnacki, Poznań 1497 (sic!) [1947] (dodatek do „Przeglądu Zachodniego”, 1946, 12)

<sup>117</sup> Cf. STOBIECKI 2007, s. 39.

<sup>118</sup> Cf. JARYMOWICZ 2001, s. 33.

- BŁUSZKOWSKI 2003 = Jan Błuszkowski, *Stereotypy narodowe w świadomości Polaków. Studium socjologiczno-politologiczne*, Warszawa 2003
- BOKSZAŃSKI 1997 = Zbigniew Bokszański, *Stereotypy a kultura*, Wrocław 1997.
- BOSKI 2001 = Paweł Boski, *O stereotypach niestereotypowo, czyli jak badać wiedzę o kulturze grup społecznych i unikać ich stereotypów*, w: *Stereotypy i uprzedzenia. Uwarunkowania psychologiczne i kulturowe*, red. Mirosław Kofta, Aleksandra Jasińska-Kania, Warszawa 2001, s. 164–213
- BURBIANKA 1949 = Marta Burbianka, *Zarys dziejów handlu księgarskiego we Wrocławiu do połowy XVII wieku*, „Sobótka”, 1949, 1, s. 14–88
- CHLEBOWCZYK 1950 = Józef Chlebowczyk, *Bismarck a kwestia robotnicza*, „Przegląd Zachodni”, 1950, 11–12, s. 463–503
- CHLEBOWCZYK 1954 = Józef Chlebowczyk, *Z tradycji proletariackiego internacjonalizmu na Śląsku Cieszyńskim i w Zagłębiu Ostrowsko-Karwińskim na przełomie XIX–XX*, „Sobótka”, 1954, 1, s. 7–55
- CONNELLY 2014 = John Connelly, *Zniewolony uniwersytet. Sowietyzacja szkolnictwa wyższego w Niemczech Wschodnich, Czechach i Polsce 1945–1956*, Warszawa 2014
- CZAPLIŃSKI 1947 = Władysław Czaplinski, *Śląsk a Polska w pierwszych latach wojny trzydziestoletniej (1618–1620)*, „Sobótka”, 1947, 1, s. 141–181
- DANIELEWSKI 1947 = Bohdan Danielewski, *Niemcy dwa lata po wojnie*, Poznań 1947
- DANIELEWSKI, KOLPIŃSKI, ROGALSKI 1946 = Bohdan Danielewski, Juliusz Kolpiński, Aleksander Rogalski, *Niemcy rozgromione?*, Poznań 1946
- DMITRÓW 1987 = Edmund Dmitrów, *Niemcy i okupacja hitlerowska w oczach Polaków. Poglądy i opinie z lat 1945–1948*, Warszawa 1987
- FELDMAN 1947 = Józef Feldman, *Bismarck a Polska*, Warszawa 1947
- FROMM 2001 = Erich Fromm, *Ucieczka od wolności*, przeł. Olga Ziemilska, Andrzej Ziemilski, Warszawa 2001
- GALOS 1952 = Adam Galos, *Z dziejów walk z ruchem robotniczym w Niemczech w ostatnich latach XIX wieku*, „Sobótka”, 1952, 1, s. 179–216
- GÓRNY 2007 = Maciej Górny, *Przed wszystkim ma być naród. Marksistowskie historiografie w Europie Środkowo-Wschodniej*, Warszawa 2007
- GRABSKI 1983 = Andrzej F. Grabski, *Perspektywy przeszłości. Studia i szkice historiograficzne*, Lublin 1983
- GRZYWO-DĄBROWSKA, GRZYWO-DĄBROWSKI 1946 = Maria Grzywo-Dąbrowska, Wiktor Grzywo-Dąbrowski, *Okrucieństwo człowieka i okrucieństwo niemieckie*, Warszawa 1946
- JAKÓBOWICZ 1946 = Józef Jakóbowicz, *Reedukacja narodu niemieckiego*, „Przegląd Zachodni”, 1946, 6, s. 522–539
- JAROSZ 1991 = Dariusz Jarosz, *Uwagi o polskiej literaturze naukowej na temat stereotypów*, „Dzieje Najnowsze”, 1991, 2, s. 93–103
- JARYMOWICZ 2001 = Maria Jarymowicz, *W poszukiwaniu przesłanek sztywności stereotypów*, w: *Stereotypy i uprzedzenia. Uwarunkowania psychologiczne i kulturowe*, red. Mirosław Kofta, Aleksandra Jasińska-Kania, Warszawa 2001, s. 26–43
- JAŻDŻEWSKI 1947 = Konrad Jażdżewski, *Gdzie była prakolebka Słowian*, [Warszawa] 1947
- KAMINSKI 2019 = Brunon Kaminski, *Fear Management. Foreign Threats in the Post-War Polish Propaganda. The Influence and the Reception of the Communist Media (1944–1956)*, Berlin 2019

- KIENIEWICZ 1948 = Stefan Kieniewicz, *Imperializm kolonialny 1871–1914*, [Warszawa] 1948
- KIENIEWICZ 2021 = Stefan Kieniewicz, *Pamiętniki*, Kraków 2021
- KIWERSKA 1993 = Jadwiga Kiwerska, *W atmosferze wrogości (1945–1970)*, w: *Polacy wobec Niemców. Z dziejów kultury politycznej Polski 1945–1989*, red. Anna Wolff-Powęska, Poznań 1993, s. 45–94
- KLAFKOWSKI 1953 = Alfons Klafkowski, *Podstawowe elementy międzynarodowo-prawne pozycji Niemiec po 8 V 1945 roku*, „Przegląd Zachodni”, 1953, 4–5, s. 397–433
- Konferencja 1954 = *Konferencja śląska Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk. Wrocław 28 VI — 1 VII 1953*, red. Leon Grosfeld, Witold Kula, Bogusław Leśnodorski, t. I–II, Wrocław 1954
- KORTA 1953 = Waclaw Korta, *Z dziejów obrony Śląska przed feudalami niemieckimi w XI i XII w.*, w: *Szkice z dziejów Śląska*, red. Ewa Maleczyńska, Warszawa 1953, s. 54–74
- KOSTRZEWSKI 1947 = Józef Kostrzewski, *Słowianie i Germanie w pradziejach Polski*, Warszawa 1947
- KOSTRZEWSKI 1948 = Józef Kostrzewski, *Tragedia Słowian Polabskich*, [Warszawa] 1948
- KRAUZE 1949 = Bronisław Krauze, *Niemcy w latach 1870–1914*, Warszawa 1949
- KRZYŻANIAKOWA 1993 = Jadwiga Krzyżaniakowa, *Poglądy polskich kronikarzy średniowiecznych na Niemcy i stosunki polsko-niemieckie*, w: *Wokół stereotypów Niemców i Polaków*, red. Wojciech Wrzesiński, Wrocław 1993, s. 15–72
- LABUDA 1946 = Gerard Labuda, *Źródła niemocy polskiej na Kresach zachodnich*, Poznań 1946
- LABUDA 1956 = Gerard Labuda, *Stare i nowe tendencje w historiografii zachodnio-niemieckiej*, Poznań 1956
- LEHR-SPLAWIŃSKI 1946a = Tadeusz Lehr-Splawiński, *O pochodzeniu i praojczyźnie Słowian*, Poznań 1946
- LEHR-SPLAWIŃSKI 1946b = Tadeusz Lehr-Splawiński, *Początki Słowian*, Kraków 1946
- LIPPMANN 1922 = Walter Lippmann, *Public opinion*, Nowy Jork 1922
- ŁOWMIAŃSKI 1947 = Henryk Łowmiański, *Polityka ludnościowa Zakonu Niemieckiego w Prusach i na Pomorzu*, Gdańsk–Bydgoszcz–Szczecin 1947
- MACIEJEWSKI 2015 = Marek Maciejewski, *Niemcy w polskiej kulturze i myśli politycznej od schyłku XVIII w. do wybuchu II wojny światowej*, „Przegląd Prawa i Administracji C”, 2015, 1–2, s. 725–749
- MACRAE, STANGOR, HEWSTONE 1999 = Neil C. Macrae, Charles Stangor, Miles Hewstone, *Stereotypy i uprzedzenia. Najnowsze ujęcie*, Gdańsk 1999
- MAISON 1997 = Dominika Maison, *Jak powstają stereotypy narodowe*, Warszawa 1997
- MALECZYŃSKA 1951 = Ewa Maleczyńska, *Polska i Niemcy w historiografii polskiej*, w: *Historiografia polska wobec problemu polsko-niemieckiego. Referaty i dyskusje na konferencji międzyrodowiskowej we Wrocławiu 6 lipca 1950*, Wrocław 1951, s. 7–44
- MALECZYŃSKA 1953 = Ewa Maleczyńska, *Słowo wstępne*, w: *Szkice z dziejów Śląska*, red. Ewa Maleczyńska, Warszawa 1953, s. I–XIII
- MALECZYŃSKI 1946 = Karol Maleczyński, *Polska i Pomorze Zachodnie w walce z Niemcami w wieku XIV i XV*, Gdańsk–Bydgoszcz–Szczecin 1946
- MALECZYŃSKI 1951 = Karol Maleczyński, *Postulaty badawcze w zakresie stosunków polsko-niemieckich w okresie do początku XIII w.*, w: *Historiografia polska wobec problemu polsko-niemieckiego. Referaty i dyskusje na konferencji międzyrodowiskowej we Wrocławiu 6 lipca 1950*, Wrocław 1951, s. 25–35

- MALECZYŃSKI 1954 = Karol Maleczyński, *Polskość Ziem Zachodnich*, Warszawa 1954
- MALISZEWSKI 1991 = Kazimierz Maliszewski, *Kształtowanie się stereotypu Niemca i obrazu krajów niemieckich w potocznej świadomości sarmackiej od XVI do połowy XVIII w. (Próba rekonstrukcji)*, w: *Polacy i Niemcy. Z badań nad kształtowaniem heterostereotypów etnicznych*, red. Kazimierz Wajda, Toruń 1991, s. 7–44
- Marxismus 2020 = *Marxismus a medievistika: solečné osudy?*, red. Martin Nodl, Piotr Węcowski, Praha 2020
- MAZUR 1993 = Zbigniew Mazur, *Wpływ paradygmatu klasy na obraz Niemiec w polskich podręcznikach szkolnych do nauczania historii*, w: *Polacy wobec Niemców. Z dziejów kultury politycznej Polski 1945–1989*, red. Anna Wolff-Powęska, Poznań 1993, s. 276–306
- MŁYNARSKI 1947 = Feliks Młynarski, *Niemcy i przyszłość Europy*, Kraków 1947
- O lewy brzeg* 1946 = *O lewy brzeg Odry*, oprac. Maria Kielczewska, Leopold [M!] Gluck, Zdzisław Kaczmarczyk, red. Zygmunt Wojciechowski, Poznań 1946
- OWSIŃSKA 1956 = Anna Owsieńska, *Sprawa polska i liberalne Niemcy w latach 1832–1833*, Poznań 1956
- PAJEWSKI 1947 = Janusz Pajewski, *Republika Weimarska ogniwem jednego systemu*, „Przegląd Zachodni”, 1947, 7–8, s. 593–605
- PAJEWSKI 1948 = Janusz Pajewski, *Niemcy na przełomie XIX i XX wieku*, Łódź 1948
- PAJEWSKI, GŁOWACKI 1947 = Janusz Pajewski, Włodzimierz Głowacki, *Analogie rewizjonizmu niemieckiego*, Poznań 1947
- PIWARSKI 1946 = Kazimierz Piwarski, *Dzieje Prus Wschodnich w czasach nowożytnych*, Gdańsk–Bydgoszcz 1946
- PIWARSKI 1947 = Kazimierz Piwarski, *Historia Śląska w zarysie*, Katowice–Wrocław 1947
- POSPIESZALSKI 1946 = Karol M. Pospieszalski, *Polska pod niemieckim prawem 1939–1945 (Ziemie Zachodnie)*, Poznań 1946
- POSPIESZALSKI 2019 = Karol M. Pospieszalski, „*To wszystko przeżyłem...*” *Wspomnienia*, Poznań 2019
- ROGALSKI 1947 = Aleksander Rogalski, *Źródła socjologiczne niemieckiego zła*, „Przegląd Zachodni”, III, 1947, 10, s. 824–835
- ROGALSKI 1948 = Aleksander Rogalski, *U źródeł psychologicznych hitleryzmu*, „Przegląd Zachodni”, IV, 1948, 6, s. 601–609
- ROGALSKI 1949 = Aleksander Rogalski, *Wpływ sytuacji polityczno-ekonomicznej na odrodzenie mitów germańskich w Niemczech*, „Przegląd Zachodni”, V, 1949, 1–2, s. 51–60
- RUDNICKI 1988 = Andrzej Rudnicki, *Problem niemiecki w publicystyce Polski Ludowej w latach 1944–1949*, Warszawa 1988
- RUTKOWSKI 2007 = Tadeusz P. Rutkowski, *Nauki historyczne w Polsce 1944–1970. Zagadnienia polityczne i organizacyjne*, Warszawa 2007
- RYBICKI 1947 = Marian Rybicki, *Polityka germanizacyjna Fryderyka II na Zachodnich Ziemiach Polski*, Poznań 1947
- SANOJCA 1993 = Karol Sanojca, *Funkcje Prus i tradycji pruskiej w szkolnictwie polskim okresu Drugiej Rzeczypospolitej*, w: *Wokół stereotypów Niemców i Polaków*, red. Wojciech Wrzesiński, Wrocław 1993, s. 270–284
- STOBIECKI 1993 = Rafał Stobiecki, *Historia pod nadzorem. Spory o nowy model historii w Polsce (II połowa lat czterdziestych — początek lat pięćdziesiątych)*, Łódź 1993

- STRAUCHOLD 2003 = Grzegorz Strauchold, *Myśl zachodnia i jej realizacja w Polsce Ludowej w latach 1945–1957*, Toruń 2003
- STRZELCZYK 2017 = Jerzy Strzelczyk, *Gerard Labuda jako historyk wczesnej Słowiańszczyzny i stosunków słowiańsko-niemieckich*, „Acta Cassubiana”, XIX, 2017, s. 19–32
- SUCHOCKI 1953 = Mieczysław Suchocki, *Problematyka ziem odzyskanych w świetle pracy Józefa Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”*, „Przegląd Zachodni”, IX, 1953, 4–5, s. 375–396
- SZAFLARSKI 1948 = Józef Szaflarski, *Ruchy ludnościowe na pograniczu polsko-niemieckim w ciągu ostatniego wieku*, Gdańsk 1948
- SZAROTA 1995 = Tomasz Szarota, *Stereotypy narodowe jako temat badań historycznych w Polsce*, „Dzieje Najnowsze”, XXVII, 1995, 2, s. 3–12
- SZAROTA 1996 = Tomasz Szarota, *Niemcy i Polacy. Wzajemne postrzeganie i stereotypy*, Warszawa 1996
- SZCZERBA 2021 = Adrianna Szczerba, *Kierownictwo Badań nad Początkami Państwa Polskiego (1949–1953). Geneza, działalność, znaczenie*, Łódź 2021
- ŚLASKI 1954 = Kazimierz Ślaski, *Przemiany etniczne na Pomorzu Zachodnim w rozwoju dziejowym*, Poznań 1954
- T.P. 1946 = T.P., *Lużycyom wolność*, w: *Lużycyom wolność*, Poznań 1946, s. 8–13
- TYMIENIECKI 1948 = Kazimierz Tymieniecki, *Dzieje Niemiec. Do początku ery nowożytnej*, Poznań 1948
- TYMIENIECKI 1952 = Kazimierz Tymieniecki, *Hanza niemiecka nad Bałtykiem*, „Przegląd Zachodni”, VIII, 1952, 5–6, s. 101–129
- WAJDA 1993 = Kazimierz Wajda, *Obraz Niemców w publicystyce polskiej lat 1871–1914*, w: *Wokół stereotypów Niemców i Polaków*, red. Wojciech Wrzesiński, Wrocław 1993, s. 133–154
- WIDAJEWICZ 1953 = Józef Widajewicz, *Polska i Niemcy w dobie panowania Mieszka I*, Lublin 1953
- WILCZYŃSKA 2019 = Elwira Wilczyńska, *Diabli z czubami. Niemcy oczami polskich chłopów w XIX i na początku XX wieku*, Warszawa 2019
- WILLAUME 1950 = Juliusz Willaume, *Stanowisko Prus wobec sprawy polskiej na Kongresie Wiedeńskim*, „Przegląd Zachodni”, VI, 1950, 1–2, s. 3–15
- WOJCIECHOWSKI 1952 = Zygmunt Wojciechowski, *Jedność ziem nad Wisłą i Odrą*, „Przegląd Zachodni”, VIII, 1952, 1–2, s. 1–10
- WOJCIECHOWSKI 1945 = Zygmunt Wojciechowski, *Polska — Niemcy. Dziesięć wieków zmagania*, Poznań 1945
- WOJCIECHOWSKI 1955 = Zygmunt Wojciechowski, *Studia historyczne*, Warszawa 1955
- WRZESIŃSKI 1993 = Wojciech Wrzesiński, *Polskie badania niemcoznawcze*, w: *Polacy wobec Niemców. Z dziejów kultury politycznej Polski 1945–1989*, red. Anna Wolff-Powęska, Poznań 1993, s. 194–224
- WRZESIŃSKI 1995 = Wojciech Wrzesiński, *Niemiec w stereotypach polskich XIX i XX wieku*, w: *Narody i stereotypy*, red. Tadeusz Walas, Kraków 1995, s. 183–189
- WRZESIŃSKI 2007 = Wojciech Wrzesiński, *Ze studiów nad kształtowaniem obrazu Niemca w Polsce w latach 1795–1939*, Wrocław 2007
- ZDZITOWIECKI 1948 = Jan Zdzitowiecki, *Stanowisko junkrów w publicznym życiu Prus*, Warszawa 1948



### **The stereotype(s) of Germans/Germany in Polish historiography in 1945–1956**

Ethnic stereotypes are frequently studied, although mainly by sociologists and psychologists. They are a form of social awareness usually examined in the context of large groups – societies, nations, less often social strata. In the present paper the research field has been limited to the stereotypes of Germans and Germany in Polish historiography from 1945–1956. It is an important period, because, given the dramatic situation of the war and German terror, we might expect a rise in anti-German prejudice at the time. Surprisingly, most historians from the period referred to anti-German stereotypes quite rarely and in a rather conventional manner. Very few scholars made stereotypes a category controlling their research conclusions. Ethnic generalisations included the unchanging nature of the Germans throughout history, their expansiveness, cruelty, hatred of Slavs and Poles, greed and hypocrisy, obedience to authority. A symbolic place was occupied by the Teutonic Knights and Prussians, and among individuals — by Frederick II and Otto von Bismarck. The situation changed in 1950, when the ethnic stereotypes were replaced with references to historical materialism. A vast majority of Polish historians did not accept this change in the context of German studies.

